

Recenzja książki Stanisława Korenika *Region ekonomiczny w nowych realiach społeczno-gospodarczych*

Wydawnictwo CeDeWu sp. z o.o., Warszawa 2011, 184 strony

Mariusz Chudak

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie, Polska

Reformując pod koniec lat 90. XX w. system zarządzania publicznego w Polsce dokonano nowego podziału administracyjnego kraju, w wyniku którego powołano m.in. 16 województw mających w zamierzeniu pełnić rolę regionu. Spowodowało to wyraźny wzrost zainteresowania problematyką regionalną nie tylko w środowisku geografów i ekonomistów, ale także wśród przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Przed teoretykami i badaczami pojawiły się bowiem nieznane dotąd wyzwania inspirowane głównie potrzebami praktyki. Województwa — jak powszechnie wiadomo — do 1998 r. stanowiły jedynie przedłużenie władzy centralnej w terenie i były praktycznie pozbawione narzędzi kreujących własny rozwój społeczno-gospodarczy. Należało zatem pilnie wypracować reguły działania adekwatne do warunków i możliwości jakie stwarza daleko posunięta samorządność. W rezultacie na rynku wydawniczym ukazały się liczne publikacje nawiązujące do bogatych doświadczeń europejskich, a dopiero później — co oczywiste — pierwsze próby empiryczne z wykorzystaniem danych statystycznych pochodzących z rodzimych regionów. Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, że istotą i charakterem przekształceń regionalnych, pomimo braku odniesienia w układzie terytorialnym państwa, zajmowano się wcześniej w kilku naszych ośrodkach akademickich, o czym świadczy ówczesna literatura przedmiotu. W analizach kierowano się przede wszystkim wymiarem poznawczym, aczkolwiek efekty tych prac znajdowały również zastosowanie w delimitacjach przestrzeni ze względu na różnorakie cele i interesy. Wystarczy przecież wspomnieć, że chociażby wojsko, leśnictwo czy kolejnictwo posługiwało się w koordynacji swoich zadań odmiennymi od granic województw jednostkami operacyjnymi. Niemniej wydaje się, że pozycję regionalistyki zbyt mocno wtedy zmarginalizowano nie eksponując należycie jej osiągnięć. Sytuacja zmieniła się diametralnie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., gdy regiony zaczęły silniej konkurować między sobą o inwestycje zagraniczne i środki pomocowe. Na tę specyficzną rywalizację nakładają się jednocześnie przemiany współczesnego świata biznesu, a zwłaszcza budowa powiązań sieciowych, poszukiwanie kapitału kreatywnego oraz wzrost udziału wiedzy w procesach gospodarowania. Regiony stały się tym samym podmiotem ekonomicznym uczestniczącym w grze rynkowej analogicznie jak przedsiębiorstwa. Właśnie w takim duchu i kontekście utrzymana jest książka, którą ocenia się w niniejszej recenzji.

Praca Stanisława Korenika składa się z sześciu rozdziałów uporządkowanych w logiczną całość. Rozpoczyna ją moduł będący wykładnią podstawowych pojęć, co uważa się za postępowanie nader słuszne, gdyż terminologia używana w fachowym piśmiennictwie nie jest jednoznaczna oraz ulega ciągłym modyfikacjom. Dobrze zatem, że Autor w różnych konotacjach wyjaśnia jak obecnie należy pojmować i postrzegać region ekonomiczny. Wyczerpujące rozważania bazujące na poglądach wybitnych autorytetów, do których niewątpliwie zaliczają się A. Lösch, D.W. Whitteley, L. H. Klaasen, J. Friedman, R. Florida, M. Castells czy polscy eksperci — G. Gorzelak,

T. Czyż i Z. Chojnicki prowadzi w sposób bardzo przystępny dla mało zorientowanego Czytelnika, co zasługuje na szczerze i duże uznanie.

W rozdziale drugim Autor przechodzi już do omówienia globalnych przekształceń społeczno-ekonomicznych znajdujących odzwierciedlenie w funkcjonowaniu regionów. Na przełomie tysiącleci dotychczasowe paradygmaty prowadzenia aktywności gospodarczej straciły bowiem dawną doniosłość. Klasyczne determinanty rozwoju czyli ziemię, surowce, infrastrukturę, siłę roboczą i kapitał finansowy wprawdzie nadal się rozpatruje, ale traktowane są dzisiaj jako drugorzędne. Żyjemy w czasach dynamicznego postępu naukowo-technicznego zachodzącego praktycznie we wszystkich aspektach życia człowieka. Dlatego dobrem szczególnie pożądanym stała się wiedza, którą zwykle uosabia się z innowacjami. Tym większa szkoda, że w publikacji nie sprecyzowano tego ostatniego pojęcia odnoszącego się zarówno do kwestii technicznych, jak i metod zarządzania. Nie wspomina się także o wynalazkach i odkryciach naukowych, ani o przepływach szeroko rozumianych informacji między krajami i regionami. Zagadnienia te są natomiast niezwykle ważne z uwagi na konieczność ochrony własności intelektualnej, z czym wiąże się często bariera nie do pokonania (niedobór funduszy na zakup licencji i patentów).

Generowanie nowoczesnej wiedzy wymaga dysponowania kadrą o wysokich kwalifikacjach i predyspozycjach badawczych. Od lat 80. ubiegłego wieku coraz większą rangę przypisuje się ponadto relacjom w organizacjach, a konkretnie wzajemnemu zaufaniu ich członków oraz ogólnej akceptacji ustalonych norm. Podnosi to sprawność działania, co w konsekwencji powoduje, że cele zostają łatwiej i pełniej zrealizowane. Wysoka jakość kapitału społecznego, bo o nim mowa, nie jest jednak w dobie postfordyzmu i serwicyzacji gospodarki wystarczająca dla zapewnienia dalszego awansu cywilizacyjnego regionów. Szansa taka istnieje tylko wówczas, gdy silne więzi międzyludzkie ograniczające w znacznym stopniu innowacyjność zostaną uzupełnione lub zastąpione podejściem kreatywnym, tj. zdolnością poszczególnych jednostek do niekonwencjonalnego myślenia. Pomimo, iż podwaliny tej przydatnej koncepcji sformułowało już kilkanaście lat temu to stosunkowo rzadko uwzględnia się ją w podręcznikach i monografiach. Dlatego też Autora winno się nagrodzić dodatkowymi komplementami za wnikliwość i staranność w doborze treści przekazu.

Występowanie kapitału kreatywnego jest jednym z niezbędnych warunków współpracy i zrzeszania się różnego rodzaju podmiotów w układach sieciowych. Kształtowanie się takiego modelu funkcjonowania gospodarki regionalnej poruszono zatem w kolejnym — trzecim rozdziale publikacji. Prowadzi się w nim najpierw dyskusję na temat charakterystycznego uporządkowania struktury wewnątrz sieciowej, a następnie użyteczności tych aliansów, również w ujęciu społecznym. Nie są one bynajmniej idealnym środkiem w procesie stymulowania rozwoju społeczno-ekonomicznego, ale umożliwiają bardziej optymalne wykorzystanie endogenicznych zasobów oraz przyczyniają się do wprowadzania pionierskich rozwiązań. Stanisław Korenik doskonale zdaje sobie z tego sprawę poddając sieci umiarkowanej krytyce.

Czwarty segment książki nawiązuje do ekspansji gospodarczej przyjmując za jej podłoże właściwości przestrzeni. Autor wykład otwiera tutaj eksplikacją cykli koniunkturalnych w makroskali oraz promocją teorii zrównoważonego rozwoju jako najkorzystniejszej filozofii działania. Dopiero w drugiej fazie przechodzi do wskazania i interpretacji przeobrażeń regionalnych wspierając się licznymi doktrynami teoretycznymi np. z zakresu lokalizacji przedsiębiorstw, obejmującymi tworzenie i oddziaływanie tzw. biegunów wzrostu czy opisującymi zjawisko konwergencji (upodabniania się) terytoriów słabiej do lepiej rozwiniętych. Do części tej należy wnieść dwie zasadnicze dygresje. Po pierwsze, w systematyzacji elementów decydujących o rozwoju regionalnym nie wykazano tak kluczowych komponentów jak: bogactwa naturalne, infrastruktura techniczna i aktywa pieniężne. Prawie zawsze któryś z nich, jeśli nie wszystkie łącznie, rozstrzygają o perspektywach podejmowania działalności gospodarczej na danym obszarze. Drugim i nieco mniejszym uchybieniem jest pominięcie zasady przestrzennej substytucji A. Predöhl. W uproszczeniu tłumaczy ona potencjalne zmiany położenia firm na skutek rozmaitych kombinacji nakładów pracy i kapitału finansowego na wytworzenie tej samej ilości i jakości dóbr. Inaczej mówiąc, w zależności od stopnia zdywersyfikowania aktualnego poziomu życia wyrażającego się m.in. kosztami wynagrodzeń, stopą bezrobocia, dostępnością kredytów etc. może nastąpić przypływ bądź odpływ inwestorów (przedsiębiorców) odpowiednio poprawiając lub pogarszając kondycję ekonomiczną regionu.

Piąty rozdział studium odnoszący się do zagrożeń wynikających z niepewnej sytuacji na rynkach finansowych osadzony jest w realiach problemów nurtujących światową gospodarkę od przynajmniej trzech lat. Kryzys bowiem — co chyba nie budzi żadnych wątpliwości — ewidentnie objawia się również na platformie regionalnej. Autor jednak, w opinii recenzenta, zbyt drobiazgowo wkracza w niuanse globalnej nierównowagi oraz zachodzące na tym tle implikacje dla społeczeństwa. Z punktu widzenia tytułu, zamysłu i adresatów publikacji bardziej wskazane a zarazem interesujące są spostrzeżenia dotyczące przyszłości regionów i ich odporności na zawirowania gospodarcze. Jako szczególnie udane i wartościowe należy zatem podkreślić włączenie do rozważań mało popularnej do tej pory Koncepcji Nowego Zarządzania Publicznego, jak też wyodrębnienie przesłanek, metod i instrumentów sterowania polityką regionalną wraz z oceną jej realizacji w warunkach europejskich.

Przedmiotowe opracowanie zamyka część empiryczna — diagnoza potencjału polskich regionów podsumowana dość powściągliwą kontestacją założeń polityki rządu w sferze wyrównywania ich dysproporcji rozwojowych oraz osiągania spójności terytorialnej i społecznej. W tym celu na potrzeby analizy posłużono się pięcioma indykatorami, których wybór, jak zwykle w takich przypadkach, jest kwestią dyskusyjną. Zastrzeżenia można sformułować wobec każdego z zastosowanych, aczkolwiek dwa mierniki wyzwalają większe kontrowersje. Moim zdaniem, zamiast wskaźnika aktywności gospodarczej (liczba pracujących na 1000 ludności), korzystniej byłoby odwołać się do procentowego udziału zatrudnienia w usługach, zwłaszcza innowacyjnych. Przyjęcie za probierz dochodu gminy na 1 mieszkańca trzeba natomiast traktować w kategoriach nieporozumienia, gdyż badanie przeprowadzono w stosunku do regionów, a nie na jednostkach samorządu lokalnego. Tym niemniej rezultaty uzyskane przez Autora pokrywają się z operatami podobnego typu oraz odczuciami społecznymi.

W rozdziale finalnym, identycznie jak w poprzednich, nie rozpoznaje się walorów położenia geopolitycznego jako istotnego czynnika determinującego rozwój ekonomiczny. Tymczasem bliskość granicy z Niemcami (gospodarczym potentatem) odczuwalnie wpływa na lokalizację nowych przedsiębiorstw, czego nie można powiedzieć o naszych wschodnich sąsiadach i rubieżach. Stanowi to efekt nie tylko obopólnie spodziewanych korzyści finansowych, ale także ma pewną genezę w stereotypowym myśleniu i historycznych doświadczeniach sięgających jeszcze okresu zaborów.

Reasumując, książkę Stanisława Korenika, pomimo kilku uwag krytycznych, z całym przekonaniem poleca się Szanownym Czytelnikom. Dostarcza bowiem skondensowanych informacji o regionie ekonomicznym XXI w., a zatem pełni funkcję dydaktyczną będąc swoistym kompendium wiedzy. Zainteresować powinna, mniej lub bardziej, prawie wszystkie podmioty działające na scenie regionalnej, a oprócz nich szczególnie studentów i pracowników nauki.